

15 kwietnia 2003 r.

### **Konkurs: „Polska jakiej chcemy, o jaką walczymy”**

Mój comiesięczny felieton narzuca mi dyscyplinę i jest zawsze wyzwaniem. Czytelnicy oczekują, że każdy następny tekst będzie lepszy od poprzedniego. To są tylko 3 strony, ale napisać je dobrze nie jest łatwym zadaniem. Każdy temat musi być dobrze zbadany i zaprezentowany tak, żeby czytelnicy mogli docenić jakość. Jak muzyka czy poezja, pisanie jest sztuką. To nie było łatwe dla mnie namalować wizję „Polski jakiej chcemy, o jaką walczymy”.

Zauważyłem, że większość publicystów (łącznie ze mną) koncentruje się tylko na krytyce polskiego postkomunistycznego reżimu, ale nikt nigdy nie zaprezentował zwięzłej wizji Polski, o której marzymy i nosimy w naszych sercach. Przyszła mi do głowy myśl, że jeżeli my nie przelejemy tej wizji na papier, nasz ukochany kraj nigdy taki nie będzie. Równocześnie przez krytykowanie obecnego reżimu uznajemy jego oligarchię, ponieważ nie prezentujemy żadnej alternatywy.

Jeżeli sam napiszę te 3 strony tekstu, one będą opisywały tylko moją wizję Polski, która może być indywidualnym punktem widzenia. Ale dla tematu, stanowiącego takie wyzwanie, będzie bardziej korzystne, jeśli zaprezentuje się wiele prac. Zdecydowałem się zatem ogłosić narodowy konkurs na najlepsze 3 strony tekstu, tak żeby inni mogli także uczestniczyć w tworzeniu wspólnej wizji Polski której chcemy, Polski o którą walczymy. Polski naszych marzeń!

Ten konkurs dla „Polski jaka ma być” skończy się 15 czerwca, a przyznanie nagród odbędzie się 1 lipca 2003 r. On jest teraz ogłaszany (5 milionów ogłoszeń) w kilku publikatorach w Polsce i w kilku gazetach w Kanadzie i USA. Moim celem jest wydanie zbioru 50 zwycięskich tekstów w książce, żeby czytelnicy mogli zobaczyć różne punkty widzenia. W ten sposób narodzi się wspólna wizja Polski, reprezentująca różnorodność i dynamikę naszej złożonej społeczności.

Teraz, kiedy ten konkurs został ogłoszony, nie mogę się doczekać, żeby zobaczyć rezultaty. Jestem ciekawy, jaka wizja Polski będzie dominować w otrzymanych tekstach. Czy będzie to wizja Polski zgodna z przekonaniami i wytycznymi Millera, Kwaśniewskiego, Michnika, Leppera, Urbana, Kulczyka, Schroedera czy Busha? Czy będzie to wizja zwykłego człowieka pracy: wykorzystywanego, niedostatecznie wynagradzanego i bojącego się zwolnienia z pracy? Czy będzie to wizja ekonomicznie upośledzonego rolnika, nie będącego w stanie wyłamać się z kręgu skrajnej biedy? Czy będzie to wizja Polski wchłoniętej przez Unię Europejską, która kusila Polaków złudzeniami zatrudnienia na dobrze opłacanych posadach? Czy ostatecznie będzie to wizja wielkiej Polski, zapewniającej spokojne życie, o którą warto walczyć?

Nasi przodkowie mieli w swych sercach własną wizję Polski i wielu naszych pisarzy i poetów utrwaliło ją na piśmie. Ale w czasie niepokoju na początku nowego stulecia my musimy aktualizować i dokumentować nasze wartości, życzenia, marzenia i pragnienia. Musimy zadać sobie pytanie, w naszych umysłach i sercach, czego chcemy. Jeżeli nie będziemy w stanie wyrazić tych uczuć, emocji i myśli na papierze, nasza Polska nie będzie nigdy istnieć – globaliści zabiorą ją całą. Oni chcą Polskę dla wartości, których my nie dostrzegamy,

ponieważ zapomnieliśmy o naszych zasadach podczas 50 lat brutalnej komunistycznej indoktrynacji.

W czasie zawieruchy wojennej, podczas niemieckiej okupacji, albo kiedy Polska była pod zaborami przez prawie 150 lat, wizja naszej Ojczyzny przetrwała w rodzinach, w naszych polskich domach. To było przechowywane potajemnie, ale z wielką miłością i wyrażało się w smaku posiłków gotowanych w domu, w piosenkach, wierszach, książkach i historiach opowiadanych przez nasze Babcie. Wielu Polaków, którzy nie mogli walczyć za swój własny kraj, emigrowało i wstępowało do armii innych krajów, żeby bronić i podtrzymywać wartości demokracji i wolności. Dziś, kiedy Polska jest obarczona proporcjonalnym systemem wyborczym, tylko nieliczni są skłonni walczyć o prawo wybierania swoich prawdziwych i bezpośrednich przedstawicieli.

Wiele wysiłków, podejmowanych żeby zwalczyć panującą kastę postkomunistów, nie przyniosło rezultatów w postaci silnej parlamentarnej opozycji, ale zatrzymało się na poziomie rewindykacji skromnych zarobków. Mężna i odważna opozycja powinna być kierowana przez potężną wizję, która czyni rządzącą partię bohaterem poprzez rywalizację i propozycje nowych idei. Czy jesteśmy skłonni walczyć, żeby to się stało w naszym własnym kraju? Potrzebowaliśmy potężnej wizji Polski w dniu, kiedy Lech Wałęsa obalał rząd Jana Olszewskiego, za ujawnienie listy byłych komunistycznych agentów na kluczowych stanowiskach politycznych. Premier Jan Olszewski w ostatniej godzinie swojego rządu wykrzykiwał głośno w polskiej publicznej telewizji: „Czyja teraz będzie Polska?” On mógł tylko krzyczeć, ponieważ zamiast wizji wielkiej Polski opublikował tę listę byłych komunistycznych agentów. Smutna prawda jest taka, że nie było wtedy wizji Polski opiekuńczej i zapewniającej byt i nie ma jej teraz.

Czy jesteśmy zdolni namalować obraz pięknej Polski, która powstrzyma Polaków przed opuszczaniem swojego kraju i zachęci tych, którzy wyemigrowali w przeszłości, do powrotu do Ojczyzny? Jak może nasz wielki potencjał – zasoby ludzkie – być wykorzystany, aby zbudować Polskę naszych marzeń? Do tej pory postkomuniści cenili pieniądze, ale nie doświadczenie. Czy możemy przywrócić tym wartościom właściwy porządek? Czy możemy zatrzymać destrukcję naszego własnego kraju, czy też nasza beztroska pozwoli mu staczać się w dół, w morze biedy bez dna? Czy jak biblijni Żydzi, zaślepieni przez wiarę w złotego cielca, będziemy rozrzućeni po całym świecie, tęskniąc za naszymi starymi tradycjami?

Prawdopodobnie obraz, który ukaże się w tym konkursie, będzie obrazem Polski, która poszukuje przywództwa cudzoziemców, ponieważ lokalni przywódcy już pokazali, że budowniczymi to oni nie są. W moim domu w Polsce mam album z przedwojennymi zdjęciami, który dostałem od mojego ŚP wujka Tolka Lewandowskiego, który był Prezesem Związku Nauczycielstwa Polskiego. Ten robiący wrażenie, oprawiony w skórę album, na okładce ma srebrną tabliczkę z wygrawerowanymi słowami słynnego polskiego przywódcy, Marszałka Józefa Piłsudskiego, które on wypowiedział w 1923 roku: ”Odrodzić dusze ludzkie, zmienić człowieka, zrobić go lepszym, zrobić go wyższym, zrobić go potężniejszym i silniejszym – oto jest wasze zadanie”. Czy ktoś w Polsce dziś kiedykolwiek pomyślał o wygrawerowaniu jakiejś wypowiedzi postkomunistycznych prezydentów z ostatnich lat, jak Aleksander Kwaśniewski czy Lech Wałęsa? Jeśli my wstydzimy się przytaczać wypowiedzi naszych obecnych przywódców, to czy my w ogóle mamy jakichś przywódców?

Tak więc będę niecierpliwie czekać na zakończenie konkursu 15 czerwca tego roku, kiedy to będę mógł przeczytać odpowiedzi. To da nam wszystkim sposobność pokochania Polski,

która wyłania się z serc Polaków – grupowej wizji zawartej w słowach. Wizji, która mam nadzieję będzie głośnym sprzeciwem dla poniżającej idei propagowanej przez szarą eminencję numer jeden, Adama Michnika, i jego dziennik „Gazeta Wyborcza”, który twierdzi, że dzisiejsza Polska jest przytłaczona przez „generację nic”, pokolenie niezdolne do żadnej walki ani żadnych marzeń. Michnik już miał swoje dni chwały i przeżył swój cel jako samozwańczy rzecznik marzeń Polaków. Prawdziwa przyszłość Polski jest w umysłach i sercach Polaków i mam nadzieję, że będę miał zaszczyt opublikować tę wizję wkrótce. Wizję, dla której warto umrzeć, dla której warto żyć...

Stanisław Tymiński  
stan@transduction.com